

# Gdziekolwiek śpiewam, tam jestem szczęśliwa



Tekst: Katarzyna Chybowska / Fot. Archiwum artystki

**Do Koszalina trafiła dwa lata temu przy okazji urlopu spędzanego w Mielnie. Nasze miasto wywarło na niej tak dobre wrażenie, że kiedy mąż zaproponował przeprowadzkę, zgodziła się niemal bez wahania. Nie pierwszy to raz Wiltrud Weber poszła za głosem serca...**

Pytana, kim chce zostać, gdy dorośnie, Wiltrud, jak wiele małych dziewczynek, odpowiadała: śpiewaczką. O ile jednak dla wielu pozostaje to jedynie niespełnionym dziecięcym marzeniem, Wiltrud udało się zrealizować je w dorosłym życiu. Dziś jest sopranistką światowej klasy, a jej płyty (Wiltrud Weber's Global Acoustic Project, A Spiritual Embrace oraz Blue and Deep) – cieszą się uznaniem tak krytyków, jak i publiczności.

– Odkąd pamiętam, zawsze czułam, że muzyka jest tym, czym chcę się zajmować w moim życiu. W realizacji marzeń od początku bardzo wspierali mnie rodzice. Wozili mnie na lekcje gry na fortepianie i na lekcje śpiewu. Dzięki temu bez trudu dostałam się na studia muzyczne we Freiburgu i Frankfurtu, gdzie uczyłam się śpiewu klasycznego i gry na fortepianie – opowiada Wiltrud. – W rezultacie nie tylko śpiewam, ale sama też piszę słowa i komponuję muzykę.

## Navigare necesse est...

Po studiach Wiltrud szybko dała się poznać jako sopranistka doskonale znajdująca się w repertuarze oratoryjnym, recitalowym i klasycznym operowym. – Występowałam ze znakomitymi i znanymi orkiestrami, w tym z Berlińską Orkiestrą Filharmoniczną oraz Berlińską Orkiestrą Symfoniczną. Zdobyłam uznanie, stabilną pozycję zawodową z zagwarantowanym dochodem i w zasadzie nie miałam powodów do narzekania. Kiedyś jednak, podczas jednego ze swoich występów, spojrzałam na salę wypełnioną miłośnikami muzyki klasycznej i pomyślałam, że bardzo chcę śpiewać i występować dla bardziej uniwersalnego grona odbiorców. Nie chciałam już ograniczać się jedynie do melomanów stale goszczących w operach i filharmoniach – wspomina sopranistka. – To doświadczenie, wtedy na scenie, okazało się dla punktem zwrotnym, impulsem do zmiany...



Torsten Muenchow jest znanym niemieckim aktorem, odtwórcą głównych ról w głośnych produkcjach, dubbinguje też filmy obcojęzyczne, podkładając głos pod np. Antonio Banderasa, Brendana Frasera – dop. red.



Szczęśliwie, dzięki wykonywanemu zawodowi, sporo podróżowałam, poznając ludzi na całym świecie. Krótco po tym, kiedy uznałam, że dobrze będzie uczynić muzykę klasyczną bardziej uniwersalną w odbiorze, spotkałam przyjaciół swoich przyjaciół, którzy właśnie otwierali teatr w Nowym Jorku na Times Square. Kiedy zobaczyli mnie na scenie, propozycja współpracy z ich strony była natychmiastowa. Decyzja o przeprowadzce do USA nie należała do łatwych, ale Wiltrud podjęła ją dość szybko, nie paląc za sobą mostów w Niemczech: kiedy trzeba było, po prostu przylatywała na koncerty.

Co dał jej siedmioletni pobyt w Nowym Jorku? – Dostarczył mi nowych wrażeń, muzycznych inspiracji, dał możliwości ciekawej współpracy ze świetnymi artystami. Pisałam muzykę i jednocześnie występowałam i nagrywałam swoje utwory z prawdziwymi talentami klasy światowej, takimi jak na przykład Freddie Scott (Hey Girl, NYC Soul Legend), Donald Guillaume (perkusista Fugees i Wyclef Jean) albo Chieli Minucci (Special EFX). Nowy Jork był więc dla mnie, jako muzyka, świetnym doświadczeniem – odpowiada dziś Wiltrud.

Nowy Jork to także niezwykła mieszanka kulturowa. Rzad-



Wiltrud Weber i Torsten Muenchow – kreatywni, wielowymiarowi artyści, niebanalne osobowości, od niedawna mieszkańcy Koszalina. Tutaj pracują, żyją, tworzą. Tutaj Wiltrud planuje nagrać swoją nową płytę z udziałem polskich muzyków. Wraz z mężem chcą też podjąć się realizacji ambitnego i wyjątkowego projektu. – Bardzo chcemy stworzyć, tu, w Koszalinie, teatr polsko-niemiecki – zdradza Wiltrud Weber – i w ten sposób zbudować swoisty most między obiema tak nam bliskimi kulturami. Tą drogą chcemy wspierać wizję zjednoczonej Europy, w której ceni się indywidualną tożsamość poszczególnych krajów.

ko spotykana gdzie indziej różnorodność owocuje zazwyczaj nową jakością środków artystycznej wypowiedzi. Spotkania ludzi, kultur, stylów muszą wyrażać się nowymi rodzajami twórczości. Tak też było w przypadku Wiltrud. – Z tej mieszanki zrodził się mój album *Blue and Deep*, który okazał się sporym sukcesem. Zrealizowałam go wraz z Jephthe Guillaume'm, urodzonym na Haiti nowojorskim producentem i perkusistą.

## W Koszalinie

Jak to się stało, że Wiltrud Weber, sopranistka klasy międzynarodowej i obywatelka świata, trafiła do Koszalina? – To dość ciekawa historia. Inicjatorem i zwolennikiem poznania tych stron był mój mąż Torsten, ponieważ jego przodkowie mieszkali między innymi w Koszalinie. Mąż chciał mi pokazać te okolice, a przy okazji miałam odpocząć od wielkomiejskiego pośpiechu.

Obojgu bardzo się u nas spodobało, więc po miesiącu postanowili przyjechać na dłużej. Wybrali się wówczas na przedstawienie do Bałtyckiego Teatru Dramatycznego. – Po spektaklu, gratulując aktorom świetnych kreacji, zostaliśmy przez nich zaproszeni do Centrali Artystycznej i tam poznaliśmy jej właścicielkę Violetę Świdroń, która przyjęła nas z ogromną otwartością i serdecznością. Kiedy zaś dowiedziało się, czym się zajmuję, na jej prośbę podarowałam jej jedną z moich płyt – opowiada Wiltrud.

Wróciwszy do Niemiec Wiltrud i Torsten chętnie i często wspominali swój pobyt w Polsce. Wspomnienia te były na tyle miłe, że w maju tego roku przyjechali do nas ponownie. – Byliśmy zaskoczeni, że ludzie, których tu poznaliśmy, doskonale nas pamiętają. Wchodząc do Centrali Artystycznej, usłyszałam od Violety: – Grałam twoją płytę, ale chyba komuś spodobała się tak, że mi ją ukradł – śmieje się śpiewaczka.

Wszechobecna serdeczność i życzliwość, z jaką artyści spotykali się w Koszalinie, zaowocowała decyzją o przeprowadzce do Polski, do Koszalina. – Na początku miałam wątpliwości i myślałam, że jest na to za wcześnie – opowiada Wiltrud. – Dzisiaj wiem, że był to doskonały pomysł. Koszalin jest zaledwie cztery godziny drogi od Berlina. Poza tym znaleźliśmy tu odpowiednie studia nagraniowe, dzięki czemu możemy oboje wykonywać swoją pracę. Czuje się szczęśliwa tam, gdzie mogę nagrywać, przeprowadzać próby, śpiewać i tworzyć. Tu, w Koszalinie, jest to także możliwe – wyjaśnia.



### Koncert charytatywny na rzecz koszalińskiego oddziału kardiologii

Over the Rainbow

Wiltrude Weber i przyjaciele

15 grudnia, godz. 19

Teatr Variete Muza, ul. Morska 9

bilety: normalny 40 zł, ulgowy 20 zł

Rezerwacja biletów pod numerem tel. 607 900 117

## 15 minut...

Ledwie minuty dzieliły Torstena od zawału. W tym czasie ich koszalińskie mieszkanie było jeszcze remontowane. Przyjechali w sierpniu, by sprawdzić postęp prac, a przy tym odpocząć po intensywnych przygotowaniach do nowej sztuki Rolfa Hochhutha pt. Sommer 14 w Teatrze im. Bertolda Brechta Berlinie. – Torsten reżyserował tę sztukę, ja miałam rolę Divy – mówi Wiltrud – Zatrzymaliśmy się w Dworku w Osiekach. Wszystko byłoby świetnie, gdyby nie to, że już pierwszego dnia mąż zaczął odczuwać ból w okolicy serca. Początkowo to zbagatelizował i nie chciał iść do lekarza, ale na szczęście personel hotelowy wezwał pogotowie i znaleźliśmy się w szpitalu. Tam zajęto się mężem tyleż troskliwie, co fachowo. Byliśmy pod wrażeniem życzliwości i profesjonalizmu, jakich doświadczyliśmy w tak trudnej dla nas sytuacji.

## Koncert z potrzeby serca

W poczuciu wdzięczności dla pracowników szpitala, a przede wszystkim jego oddziału kardiologicznego, Wiltrud i Torsten postanowili zorganizować imprezę charytatywną i całkowity dochód z niej przeznaczyć na potrzeby koszalińskiej kardiologii. Niemieckim artystom na scenie towarzyszyć będą m.in. muzycy z Filharmonii Koszalińskiej. – Do udziału w koncercie zaprosiliśmy naszych przyjaciół: Adama Vogelsingera, Ewę Jachimowicz, Małgorzatę Niemiec, Małgorzatę Wilczyńską i Błażeja Babiję. Spodziewamy się też licznych gości z Niemiec. To mój pierwszy występ dla koszalinian, mam nadzieję, że jeden z wielu – dodaje sopranistka. ●



– Na koncert w Koszalinie przygotowałam też trzy utwory po polsku zapowiada Wiltrud Weber. – To już dziesiąty język, w którym śpiewałam!